

<p> </p> <p>Sacrum to sfera szczeg?lna, sfera ?wi?to?ci. Sprawy duchowe s? dla nas szczeg?lnie wa?ne, a jednocze?nie bardzo intymne. Do?wiadczenia wielu wskazuj?, ?e to duch jest si?? konieczn? do zwyci??ania. Przyk?adem s? ?yciorysy ludzi, kt?zy prze?yli piek?o oboz? koncentracyjnych, kt?zy potrafili znie?? wszystko dla nadziei, wizji czego? lepszego. Ludzie za?amani natomiast szybko ko?czyli ?ycie. I analogicznie, ludzie wsp?czesni, kt?zy maj? czasami wszystko, kt?ym niczego nie brakuje, ale stracili motywacj?, sens ?ycia, ten ?yciowy ?Power? staj? si? jak nie?ywi.</p> <p> A czasami rzeczywi?cie odbieraj? sobie ?ycie. Ostatecznie wi?c, trzeba przyzna? wy?szo?? zdaniu, ?e to ?wiadomo?? kszt?tuje byt, a nie odwrotnie. Jest to szczeg?lnie wa?ne w czasach wsp?czesnych- ciekawych, ale cz?sto zwariowanych w?a?nie wtedy, gdy pozwalamy, aby to byt kszt?towa? nasz? ?wiadomo??. Dzieje si? to na przyk?ad wtedy, gdy w ?rodowisku pracy ?cie?ka awansu, lepszy zarobek zale?y od naszej uleg?o?ci, donoszenia, czy nawet szkodzenia innym. Utrwala si? wtedy w nas przekonanie, ?e trzeba czyni? ?le, ?eby nam by?o lepiej. To oczywi?cie jest chora rzeczywisto?? i niszc?ca rozw? osobowy i spo?eczny. Podobnie jest z polityk?. Polityka wed?ug Nauki Spo?ecznej Ko?cio?a jest trosk? o dobro wsp?ne. Je?li wi?c dochodzi do sytuacji, ?e w walce o w?adz? (kt?a powinna by? tylko ?rodkiem do czynienia dobra, a nie celem w samym sobie) czynimy co? nieetycznego, szkodzimy innym, a nawet przeciwnikowi- to ju? jest pocz?tek naszego upadku (?aden cel nie u?wi?ca ?rodk?). Nasza ?wiadomo?? ?leci? w d?, s?abnie nasza si?a duchowa. G?ne pole walki jest w nas samych i w?a?nie na tym polu trzeba szuka? sukcesu i ostatecznie zwyci??a?</p>